

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Wtorek, dnia 30 stycznia 1912 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 8 wieczór.

Adres telegraficzny "Łódź Kurjer".

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, liczący...

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop.

TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobnie ogłoszenia 1 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwyczaj. po 12 k. za wiersz lub jego miejsce. Administracja wypłacać nie będzie.

Agentury w Łodzi Biuro ogłoszeń "Promień", Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Al. Bielas, Poczek. Tram Nowy Rynek
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Matzi i S-ka.

Teatr Popularny. Dziś wiecz. **Wiele hałasu o nic.** Jutro wiecz. **Bankructwo.**

Varieté Helenów Dziś i Jutro dwa ostatnie występy **Ugo Uccellini.**
 słynnego włoskiego transformisty

THE BIO-EXPRESS

Zielona № 2.

Dziś i codziennie demonstrujemy jedyny egzemplarz

Sędziowie

St. Wyspiańskiego.

Tragedja w 3 częściach odegrana przez artystów teatrów rządowych warszawskich.

OSOBY.

- | | |
|---|----------------------------|
| Samuel, sreniarz wojskowy | p. St. Knake-Zawadzki |
| Natan (jego synowie) | p. Teodor Roland |
| Joel | p. Tekla Trapso |
| Matka Samuela | p. Aniela Bogusławska |
| Gospodarz - Dziad | p. Antoni Rózański |
| Jewdecha, jego córka w prologu w dramacie | 8-cio let. Cesia-Kozłowska |
| Ułopiuk | p. Marja Mirka |
| Sędzia emiary | p. Karol Knake-Karliński |
| Jukli | p. Antoni Bednarczyk |
| Kwadr | p. Henryk Kowalski |
| Zandarm | p. Henryk Grubiński |
| | p. Seweryn Jasielski |

Odeon

Przejazd № 2.

Tylko kilka dni od godz. 4-6 po południu
 Specjalne przedstawienie
 DLA MŁODZIEZY **„PRZTYK”**

Przygody urwisa. Wspaniały obraz w kolorach w 3-ch częściach.
 Jedyny egzemplarz w świecie.

Młodzieńcze!

Gdy chcesz życia zacząć nową erę,

„Kłn-klinem!” niechaj będzie twych czynów wskaźnikiem

Po koniaku Szustowa pij jego Maderę,

Maderę zaś zastępuj... Litewskim Krupnikiem!..

Teatr Wielki. W czwartek dnia 1-go lutego w obecności p.p. lekarzy odbędzie się

OSTATNI zagadkowy Seans doświadczeń prawdziwych zdumiewający

FAKIROW INDYJSKICH

pani Saadi-Dżebbari, p.p. Salimona Ben-Saida i Ben-Anosami

Zupełnie nowy program. Bilety dostac można tylko w kasie teatru Wielkiego.

Dzisiejszy numer składa się Kalendarzyk.

z 8-miu kolumn.

Wtorek, d. 30 stycznia 1912 r.

Dziś: Martyny P.M. Sawiny P.

Jutro: Piotra Nolasko W.

Pod adresem endecji.

W ostatnim numerze „Prawdy” czytamy bardzo wiele trafnych uwag pod adresem narodowej demokracji z powodu rozpoczęcia w „Głosie Warszawskim” artykułów, mających na celu przegląd stronnictw w naszym kraju.

Przegląd ten narodowa demokracja rozpoczyna od ciskania gromów na tych, którzy ostatnio wytworzyli secesję w łonie stronnictwa.

Można surowo — pisze „Prawda” — sądzić „secesjonistów”, i odszczepieńców endecji, ale wszak nie oni rej wiedli w polityce naszego kraju; można potępiać „realistów” ale nie oni przecież wycisnęli swe piętno na fizjonomji doby ostatniej; można postępowcom różne czynić zarzuty, ale odpowiedzialność za wszystko co zaszło, nie na nich ciąży, lecz na tych, co w redakcji „Głosu Warszawskiego” zasiadają.

Przedewszystkiem rzuci się w oczy, że w ciągu krótkiego czasu dziwne to

stronnictwo kilkakrotnym i grantowym nęgiło przemianom.

Nie ustaliły one bynajmniej rysów jego oblicza.

Demokracja Narodowa na schyłku żywota jest równie mglista, bezładna, bezbarwna i bezprogramowa, jak i w zaraniu swej awanturycznej kariery. Nawet „Głos Warszawski” dyskretnie przyznaje, że „polityka stronnictwa nie odznaczała się ścisłą konsekwencją”.

Bo też trudno wyobrazić sobie większą skalę przeciwieństw, niż ta, jaką zawarła N.-D-cja w krótkich swoich dziejach.

— Zaczęli od wolnomyślności i braterstwa narodów — pisze Kulczycki w ciekawej na ten temat rozprawie — a skończyli na klerykalizmie i sianiu baśni rasowo-narodowych; rozpoczęli od nawnego przeciwstawiania cywilizacji „chłopskiej”, a skończyli na walce z samodzielnym choć umiarkowanym ruchem ludowym w Królestwie”...

Przykłady mnożyć można bez liku. Toć przed 10 niespełna laty chciał p. Grabski, dyktator stronnictwa w Galicji,

wywołać powstanie i rzucić „pół miliona armii ludowej“ na Ruś i Litwę, a jednocześnie pisano w „Przeglądzie Wszelkopolskim“: „Polskę zdobyć musimy krwią i żelazem“.

W pięć lat potem zatarta się już granica między N.-D-cją a „ugodą“, zaś gdy wódz tutejszy przesładyje u Donona z grafem Bobryńskim, jednocześnie twórcy jego komparsy nie chcą uznać rusinów za naród odrębny, by wschodnich swoich „przyjaciół“ nie drażnić...

Gdy tu, w Królestwie, sztab główny endecji piętnuje mianem „słabych głów“ i „szalbierzy“ owe różnolite żywioły, nieprzejednane na punkcie hasła narodowych, które sam niedawno propagował — zarazem tam, we Lwowie, gorliwie wicherzy wśród młodzieży, podbija bębemka niesumiennym szowinistom i obrzuca zgniętymi jajami namiestnika za niechęć „narodowe“ rządy.

Endecja zarzuca mu też prowadzenie polityki „austriackiej“, gdy zarazem tu za niezbędne kryterium dojrzałości naszych stronnictw uznaje stawianie sprawy polskiej na gruncie państwowym.

Stawiając sobie w programie za główną wytyczną „interesy ludu“, co mogło wejść w dobre czczone frazeologii, przywódcy tego stronnictwa w Galicji, gdzie słowa czynem poprzeć należy, oparli się jawnie lub skrycie wszystkim bez wyjątku reformom w duchu demokratycznym i postępowym. Potępili więc powszechne głosowanie, jako „nienarodowe“ i „bankrutujące“, sprzeciwili się 4-przymiotnikowemu prawu głosowania do rady miejskiej we Lwowie, wreszcie przeciwia się reformie wyborczej w sejmie pod pozorem, że wyjdzie ona na korzyść rusinom.

W teorii, jak również w polityce praktycznej bezładne kreśliли zygalki, zachwalając najgorszego rodzaju tandetę tonem solennej i niezachwianej pewności, która imponować mogła tylko zupełnym ignorantom. W końcu poczęli zdradzać zupełnie cyniczną bez troskę. W akademickim swoim organie głoszą, nie mrugnawszy okiem, że „nacionalizm jest wynikiem demokracji“, że zarazem jest „haszyszem trującym“ i „nie doręcznością“, by wreszcie, piórem p. Lutomskiego, uznać swój własny kierunek za blisko spokrewniony z francuską ligą monarchistów (Action Française), która chce wykorzenić i do cna zniszczyć republikę, demokrację, parlamentarizm i wolność sumienia.

Koncepcje narodowe N.-D-cji, szeroko i mgliście omawiane przez p. Balleckiego, redukują się ostatecznie do żydożerstwa typu „Roli“ i ścisłego przymierza z „polakami“ w Galicji.

Praktyczna działalność stronnictwa wydała plon opłakany. I tu przynajmniej „Głos Warszawski“ wstydliwie, „że nie mogło się ono wykazać powodzeniem“ ale przemilcza, że czyniło co mogło, by wyczerpać wszystkie możliwe formy błędu.

Endecja sprawowała tu rządy bezwzględnie, z nikim nie dzieląc się władzą, to też sama dźwigać musi brzemień fatalnych przewinień.

Wiodąc przedstawicielstwo polskie do I-ej Dumy, jąta powoływać się na traktat wiedeński, co było jaknajbardziej szczytnym krokiem i jawnym nonsensem.

W drugiej Dumie o traktacie już nie mówiono, lecz prezes Koła polskiego, stosując politykę „silnej ręki“ zrzucił do nas opozycję, a rządu nie nastraszył. Skutek był taki, że przedstawicielstwo polskie okrojono o dwie trzecie.

W III-ej Dumie poczęto chodzić na palcach i wysługiwać się państwowcom — na kredyt. Zarazem stali się endecy wymagający i surowi dla „kadetów“, dość bezładnie stawiając im zarzu-

ty; zrazu mieli im za złe, że uznają nas za prawa polityczne bez targu (1), potem — że prócz nas wyzwolić pragną innych „inorodców“, że zbyt współczują żydom, że wreszcie stoją na gruncie państwowym rosyjskim. Przedtem straszono ogół polski „radikalizmem“ kadetów, dziś prezentuje się ich, jako pionierów rosyjskiej idei narodowej. Ale zarazem doczepia N.-D-cja do tej idei „neoslawizm“, którym pragnie zaszachować rząd i nacjonalistów rosyjskich; lecz rzeczy takie przybierają obrót, że corychlej musi wycofać się z imprezy.

Te wszystkie doświadczenia boleśnie dały się we znaki narodowi: ale wodzowie Narodowej Demokracji niczego się dotąd nie nauczyli a materiał ludzki, co się dokoła nich skupiał, jest dziś bezpowrotnie dla kraju stracony. Słusznie zauważa Kulczycki:

— „Rozkład narodowej demokracji w Królestwie uwidocznił nie tylko bankructwo jej zupełne, wykazał jeszcze i to, że nie zdołała ona na tyle wyrobić ludzi, aby ci mogli samodzielnie pracować. Istotnie, wszyscy ci, co należą do frondy, nie są w stanie stworzyć żadnego żywotnego stronnictwa“

Jakoż nigdy nie była Narodowa Demokracja, mimo pochlebnego o sobie mniemania, ani szkołą dojrzałości politycznej, ani tym mniej szkołą moralności i hartu ducha. „Głos Warsz.“ ze sztucznym tryumfem zaznacza, że rozłam w partii wywołano umyślnie, by pozbyć się „słabych głów“, ludzi „mocnych w gębie“ i „szalbierzy politycznych“ uprawiających „zwyczajne łupiestwa“ czyli defraudację grosza publicznego. Z takich ludzi formowały się więc zaciągi stronnictwa. Ci co w nim pozostali, napewno nie są lepsi, a roztrwonienie Skarbu Narodowego na cele partyjne dotąd za rzecz chwalebna poczytują.

Rzeczą jest też ciekawą, że stronnictwo, od „żywiołów obcych“ oczyszczone, postradało też cały swój bagaż ideowy i aby nie stać z pustymi dłońmi pożyczka sobie od realistów taktykę zewnętrzną, od „Roli“ — zasadnicze w kraju stanowisko, zaś „nacionalizm integralny“ od monarchistów francuskich, o czym obwieszcza „Przegląd Narodowy“...

To w Królestwie. W Galicji zaczęli endecy od programu „wyodrębnienia“ rychło jednak obrali właściwszą i łatwą drogę — jątrzenia waśni plemiennej. Zamiast żydów użyli tym razem rusinów. Weszli też przy tej okazji w zażyły z „podołakami“ stosunek, idąc ręką w rękę z najgorszą galicyjską staro-szlachecką reakcją.

W myśli tej polityki, podołak hr. Piniński, popierał moskalofilów przeciwko ukraińcom, a „endek“ Popławski był pierwszym polskim publicystą, który takie metody zalecał. Pochwalał je też niedawno p. Antoni Sadzewicz w „Gazecie Warszawskiej“, zaznaczając, że Polacy w Galicji bronią skutecznie interesów Rosji...

Wiemy więc, jak wygląda patryjotyzm i demokracja tych ludzi, ich dojrzałość polityczna i wartość moralna; zobaczmyż jak szanują „jedność“ narodową, której pełne mają usta.

W Galicji od 2 lat N.-D-cja usiłuje per fas et nefas obalić namiestnika, który śmie własnym kierować się zdaniem, a z chwilą, gdy straciła batutę w kole polskim — kopie i pod nim dołki bez najmniejszych skrępowań.

Oto jak charakteryzuje tę kampanję umiarkowany „Dziennik Polski“:

— Nie jest to krytyka, zawsze pożyteczna i pożądana, za którą i postrawie i kraj z pewnością byłiby wdzięczni; jest to tylko robota gryzoniów, tylko ciągłe wyszukiwanie nieistniejących zaświadczeń, ciągłe posądzanie Koła o in-

trigę, kombinacje, kneblowanie opozycjonistów i tym podobne nieprawości!

Powściągliwy „Czas“ dostrzega w knowaniach endeckich „Zamach na sprawę polską“ i bije na irwogę:

„Nigdy nie widzieliśmy większej niesumienności w stronnictwie. Dla partyjnych interesów poświęcić chce ono nie tylko niemiłych sobie ludzi, ale sprawę polską.“

„Należy to głośno i stanowczo stwierdzić. Wielkości grożącej szkody odpowiadać musi siła i energia obrony“.

Tak się przedstawia N.-D-cja. Bankrutująca, zdyskredytowana i zniechęcona, nadrabia jeszcze miną, feruje wyroki na innych i łhwyta się rozpaczliwie resztek władzy. Ale stać już ją tylko na szkodnictwo narodowe jątrzenie waśni plemiennej i knowania w kulisach.

Nie było może nigdy w Polsce stronnictwa, na którymby tak ciężka leżała odpowiedzialność. Nie było może nigdy w Polsce stronnictwa, któreby tyle dokonało spustoszeń moralnych, tyle na kraj ściągnęło ciosów, — a pozostało do końca ślepe na własne winy.

Przyznając zupełną słuszność powyższym wywodom, pozwolimy sobie zaoponować w jednym względzie.

Wystąpienie z łona stronnictwa szeregu jego członków w ostatnich czasach, bynajmniej nie było jedyne.

Przypominam sobie doskonale, jak wielu członków w roku 1905, ludzi zajmujących nawet dość wysokie stopnie w hierarchii organizacyjnej, jawnie i otwarcie wystąpiło z szeregow endecji. Ludzie ci nie tworzyli odrębnego stronnictwa, lecz przeważnie wstąpili do innych organizacji polityczno-społecznych, lub pozostali „dzikimi“, nie chcąc podporządkowywać się bezwzględnie pod paragrafy statutów partyjnych.

Wszakże w endecji i wówczas, jak i dziś jeszcze napewno znajdują się jednostki, które, widząc błędy w panujących zwierzchniczych kołach stronnictwa, wierzą wszakże, że zdołają wpływem swoim zmienić panujący kierunek polityczny na uczciwszy i sprawliwszy.

Usuwanie się przez szereg lat członków ze stronnictwa „panującego“, jest zjawiskiem codziennym, normalnym i stałym. Jako na najważniejszą przyczynę tego objawu można wskazać dwulicową politykę liderów, którzy inaczej potrafili i potrafia komentować stanowisko partii i jej statutów, wobec różnych mniej lub więcej uprzywilejowanych, grup społecznych.

Ta właśnie przyczyna skłoniła i w roku 1905 do wycofania się z łona stronnictwa wielu jego członków z pomiędzy tych, przed którymi odkryto, co prawda zbyt naiwnie, karty.

Znam jedno miasto, gdzie organizacja endecji była silna i jednolita.

I oto kilku najenergiczniejszych członków komisariatu okręgowego, przekonawszy się o obłudnym stanowisku partii względem klas pracujących — względem ludu, niezwłocznie wystąpiło z organizacją, pociągając za sobą i wystąpienie kilkuset jej członków.

Nie można zatem powiedzieć, że N.-D-cja nie składała się nigdy z ludzi prawych i myślących. Nie można również powiedzieć, aby i ci, co jeszcze pozostali, byli wszyscy w czambuł „słabymi głowami“, „mocnymi w gębie“ i „szalbierzami politycznymi“.

Takie twierdzenie byłoby zbyt jednostronne, niegodne bojowników prawdy i ludzi szlachetnych.

Yang.

Zapóźno!

W piśmie górnośląskich, należących do spółki Katolickiej, znajdujemy następujące oświadczenie:

„Wynik wyborów tegorocznych wykazał jak najdobitniej, że na Górnym Śląsku nie powinno być miejsca dla partii w łonie społeczeństwa polskiego i że wszelkie walki partyjne sprawie naszej przynoszą tylko szkodę.“

Energia nielicznych zresztą pracowników na polu publicznym wyczerpuje się bezużytecznie, wśród ludu rodzi się bez potrzeby niechęć i nienawiść do własnych braci, a te objawy utrudniają wszelką działalność jednolitą przeciwko przemożnym przeciwnikom naszym.

Otwarcie i szczerze wyznajemy, że zamiast zużywać siły nasze do walk partyjnych, należy się zabrać więcej niż dotychczas do systematycznej pracy nad krzewieniem oświaty i kultury narodowej wśród ludu nad rozbudowaniem naszej organizacji narodowej.

Z tych oto przyczyn oświadczamy uroczyście, że w żadne walki partyjne z polakami na Śląsku w przyszłości wchodzić się nie będziemy i na żadne zamieszki, chociażby najcięższe ze strony polaków na Śląsku odpowiadać nie myślimy.

Bytom, dnia 21 stycznia 1912 r.

Redakcje „Katolika“, „Polaka“, „Dziennika Śląskiego“, „Straży nad Odrą“, „Prawdy“ i „Nowin Raciborskich“, Józef Bednarz, Paweł Dombek, Wojciech Korfanty, Adam Napieralski, Józef Pałędzki, Adam Piotrowski, Konstanty Prus“.

Kolej wiedeńska.

„Kur. litewski“ pisze: Wbrew oświadczeniom, że oprócz dokonanych, żadne dalsze zmiany w personelu służbowym wykupionej kolei dokonywane nie będą, ogromna liczba urzędników kolei żelaznej lipawskiej ma obiecaną lub rozpoczętą starania o otrzymanie tamże posad, które, w stosunku do zajmowanych obecnie będą opłacane bezporównania sowieci.

Starania te są w ścisłym związku z zamiarami ministerium komunikacji, które bez ogródki rozsyła po zarządach kolei cyrkularze terminowe z żądaniem wykazów jacy urzędnicy rosną i prawostawni, nadto posiadający odpowiednie kwalifikacje co do prawomyślności, mogą być w najbliższym czasie przygotowani do wyjazdu na kolej wiedeńską.

Zarząd kolei lipawskiej otrzymał również podobne wezwanie i kilkanaście rodzin urzędniczych wyjeżdża z Mińska samego. Jest ta wiadomość już o tyle pewną, że powymawiano od najbliższych terminów mieszkania zajmowane w Mińsku.

Z rozporządzenia ministra komunikacji wszystkim pracownikom kolei wiedeńskiej pozostawiono takie samo uposażenie, jakie mieli przed skupem kolei; uposażenie zaś nowych pracowników będzie takie, jak na kolejach nadwiślańskich. Naczelnik kolei warszawsko-wiedeńskiej wydał w tych dniach okólnik, na którego zasadzie zniesione zostają kary pieniężne. Na przyszłość za wszelkie straty kolei, z powodu niedbalstwa, pracownicy będą odpowiedzialni materialnie.

Suma wykupu kolei warszawsko-wiedeńskiej została obliczona przez radę zarządzającą na 84,028,268 rb., podczas gdy skarb obliczył ją na 32,203,169 rb. Suma powyższa, jak donosi „Berl. Tageblatt“, będzie przyjęta jako punkt wyjścia przy ostatecznych układach z rządem.

W Sosnowcu na stacji kolei wiedeńskiej wywieszono ogłoszenie następujące: „Niniejszem zawiadamiam się wszystkich pracowników stacji tutejszej, że wszystkie rozmowy służbowe, oraz rozmowy między pracownikami powinny być prowadzone w języku państwowym. Sosnowiec, 25 stycznia 1912 r. Naczelnik stacji I. Szoner“.

Z rozporządzenia ministra komunikacji wszystkim pracownikom kolei wiedeńskiej pozostawiono takie samo u-

posażenie, jakie mieli przed skupem koleji; ubożenie zaś nowych pracowników będzie takie, jak na kolejach nadwielaskich.

Naczelnik kolei warszawsko-wiedeńskiej wydał okólnik, na którego zasadzie zniesione zostają kary pieniężne.

Na przyszłość za wszelkie straty kolei z powodu niedbalstwa pracowników będą odpowiedzialni materialnie.

Według pogłosek, zarząd kolei skarbowych nie będzie oczekował terminu dwuletniego dla dokonania zmian w personalu kolei warszawsko-wiedeńskiej, lecz zmiany te zaprowadzi wcześniej.

Głównym zarządkiem kolei chodzi o to, aby nauka kolei warszawsko-wiedeńskiej zewnętrzny wygląd kolei rosyjskiej.

Największe zmiany mają nastąpić w wydziale ruchu i drogowym.

Sprawa biskupa Hermogenesa.

W dniu 11 stycznia zwołane było nadzwyczajne posiedzenie Synodu celem rozpatrzenia depešy biskupa Hermogenesa. Niemal jednogłośnie uchwalono wyrazić biskupowi nagany od Synodu.

Sam biskup nie pojmuje powodów całego incydentu. Przygotowuje on odpowiedź, zawierającą raz jeszcze stwierdzenie jego poglądów, że synod nie służy sprawom religii i cerkwi, lecz jedynie spełnia pokornie żądania oberprokuratora.

Wreszcie w zakończeniu odpowiedzi biskup zamierza powiedzieć: „Wobec wyżej wyłuszczonego, udzielonej mi nagany nie przyjmuję, owszem, uważam że Synod na nią zasługuje”.

Nadprokurator dodaje tylko, że przyczyną usunięcia biskupa było z jego strony niezrozumienie praw i obowiązków Synodu, jako instytucji kolegialnej i brak dla tej instytucji szacunku. Pogłoski o usunięciu biskupa Hermogenesa z diecezji są przedwczesne.

Wychodzi na jaw, że ukarany biskup w ostatnich czasach zajął się gromieniem różnych wysokopolożonych osób, przechodząc dozwolone granice. Niedobre wrażenie wywarło wprowadzenie o Heljodora do Petersburga.

Na naradzie związkowców w Moskiewie ogólnie pochwalano energiczne

wystąpienie biskupa, lecz nie doszło do wyrażenia mu współczucia.

Z Carycyna donoszą, że heljodorowcy, w razie niepowodzenia Heljodora w rehabilitacji biskupa, postanowili bić we wszystkie dzwony klasztorne i zgromadzić naród celem podpisania depešy do Synodu.

Skraini mówią, że w razie niepowodzenia, poddadzą się teklemu wschodniemu patriarche, wyłamując się z pod władzy Synodu.

Nowe prawa

Uzyskały, między innymi, sankcję Najwyższa następujące ustawy, uchwalone przez Izby prawodawcze:

- 1) o wydawaniu przestępców na żądanie państw obcych,
- 2) o dyplomach naukowych dla kobiet, kończących szkoły wyższe, i o świadectwach dla kobiet zyskujących prawo nauczania w zakładach naukowych średnich,
- 3) o wyrobie i sprzedaży sacharyny,
- 4) o utworzeniu posad inspektorów dla dozoru nad prywatnymi fabrykami i składami materiałów wybuchowych, oraz posad dozorców nad zakładami, wytabiającymi margarynę i masło sztuczne,
- 5) o zmianie przepisów co do rejestracji rezerwistów armii i floty,
- 6) o ulgach celnych dla środków leczniczych dla zwierząt,
- 7) o zmianie art. 15 i 28 statutu pomocnika warszawskiego,
- 8) o budowie zakładu kąpielowego w Busku,
- 9) o przedłużeniu tymczasowego ustroju obecnego ministerium komunikacji i
- 10) o prorogacie opłat za powtórne sprawdzanie miar i wag.

Testament Hamburgerowej.

Przy spisywaniu inwentarza w mieszkaniu zmarłej w przeddzień Bożego Narodzenia r. ub. Marceli Hamburgerowej w Warszawie, w domu nr. 6 przy Krakowskim Przedmieściu, po zdjęciu pieczęci nalożonych w dniu skonu przez policję, w obecności delegatów władz sądowych, policyjnych i magistrackich, wysłanych z racji brzmienia zapisu, ucnionego w roku 1905, znaleziono kopję testamentu znacznie wcześniej napisanego w czasie, gdy jeszcze była w pełni władzy umysłowych.

Ko a ta nie nosi daty i napisana jest po rosyjsku, a zaznacza, iż oryginał jest złożony u rejenta petersburskiego Daniłowskiego.

W testamentie tym zmarła Hamburgerowa jeszcze za życia męża zapisała wszystko co posiadała małżonkowi, również obecnie już zmarłemu, z obowiązkiem wypłacenia rodzinie rb. 50,000.

Oczywiście testament napisany w r. 1905, w fazie choroby umysłowej, jest najzupełniej sprzeczny z kopją tego, który znaleziono teraz.

Jak wiadomo, rodzina zmarłej Hamburgerowej wystąpiła z procesem o unieważnienie testamentu, zapisującego rb. 200,000 na odnowienie ołtarzy.

Opiekun zmarłej, adwokat przysięgły Stanisław Belza, wkrótce po ogłoszeniu testamentu z dnia 4 kwietnia 1905 r., w którym jest 600,000-rubny zapis, wyjechał z Warszawy, podobnie do Indji.

Wiadomości ogólne.

Nauczanie obowiązkowe. Oddzielna Komisja Rady państwa przyjęła w redakcji Dnioty przepisy o wprowadzeniu nauczania obowiązkowego. Karę najwyższą za ich niewykonanie określono w kwocie 10 kop. za każdy opuśczonej bez przyczyn uwzględniającej dzień szkoły.

Urzędowa broszura o Chełmszczyźnie. Minist. spraw wewnętrznych wydał ma broszurę o sprawie chełmskiej, która będzie zbiorem artykułów prasy rosyjskiej o Chełmszczyźnie.

Tekst tej broszury rozesłano do kilku dygnitarzy i organizacji rosyjskich w Królestwie Polskiem, celem dodania komentarzy.

Język polski na Litwie. Według stołecznych doniesień, postawie polscy w Petersburgu doszli do porozumienia z postem Bułatem co do języka litewskiego w samorządzie miejskim.

Postawie polscy zgłaszają ogólną poprawkę w komisji, według której rady miejskie w gub. suwalskiej mają same wybierać języki, w jakich powinny toczyć się obrady.

Podobno jednak rząd nie zgadza się na wprowadzenie języka litewskiego w samorządzie.

O napisy na pieczęci. Departament wyznań obcych rozesał

cykularz, który zwraca uwagę na to, iż pieczęcie kancelarii państwowej powinny nosić napisy w języku państwowym.

Brak profesorów. Ministerjum przemysłu i handlu wniosło do Izby państwowej projekt co do przeznaczenia 163,200 rb. na przysposobienie profesorów wyższych szkół przemysłowych. Obecnie 32 proc. katedr w wyższych szkołach technicznych są nieobsadzone.

W politechnice warszawskiej, z liczbą 34 katedr, jest 18 nieobsadzonych.

Ze świata.

Nowe przepisy o języku. Namiestnik Bobrzyński wydał do władz administracyjnych okólnik, polecający im korespondencję z urzędami ruskimi w języku ruskim.

Prawosławie w Galicji. Zjazd duchowieństwa ukraińskiego obraduje przy udziale metropolity Szeptyckiego nad zwalczaniem propagandy prawosławia w Galicji.

Curie - Skłodowska. Jak nam donoszą z Paryża, stan zdrowia pani Curie-Skłodowskiej jest wciąż ciężki. Operacji uniknięto, kuracja jednak będzie długa i wymaga spokoju bezwzględniego.

Arsenal „Siczy”. Ze Starogo Sambora donoszą do „Gazety Narodowej”, że we wsi Strzelbińce żandarmerja skonfiskowała 8 strzelb, 8 rewolwerów i 10 pistoletów. Broń ta była przygotowana dla członków „Siczy”, którą zorganizował tam ks. Jaworski, zapalony agitator ukraiński. Broń zdeponowano w sądzie karnym jako „corpus delicti”.

Co kosztuje niemoów komisja kolonizacyjna? Wydatki komisji kolonizacyjnej obliczono na rok 1912 w następujący sposób: wynagrodzenie urzędników wraz z różnymi dodatkami wyniesie 2,641,481 marek (o 430,431 marek więcej, niż w roku 1911). Wydatki na właściwy cel kolonizacji wyniosą 25,250,000 marek.

Nowa Kōpenikjada. Do urzędu pocztowego w Insbruck Alstadt przybył nieznanzy członek w uniformie służby pocztowej i oświadczył, iż polecono mu odebrać gotową pocztę kolejową. Na zapytanie urzędników wytłumaczył im, że dopiero w tych dniach przeniesiony został z Meranu do Insbrucku.

AUGUST STRINDBERG

Rosjanie na wygnaniu.

Powieść.

Nadszedł parowiec. Paweł usiadł na przedzie na pokładzie, tyłem zwrócony do szwajcarskiego brzegu. W jednej chwili wzbudziło się w nim pragnienie, gorąca chętka zajęcia się czemś, bodaj jakąś robotą; Wyciągnął notes i zaczął pisać. Pisał wciąż do samego Ewian. Nadszedł wieczór. Wsiadł, wynajął nieduży, bezpretensjonalny pokój w hotelu Liond'Or, skąd miał widok na jezioro i na brzeg szwajcarski.

Gdy się umył, usiadł do stołu i odczytywał to co napisał. Cieszył się widząc, że spisał całą ilość myśli bez najmniejszego zmęczenia umysłowego. Cała jego istota rosła; wrażenie, tego nadmiaru, „siebie” było tego rodzaju jakie człowiek otrzymuje, gdy spokojnie leży w ciemności na ziemi i zdaje mu się, że głowa jego wydłuża się w nieskończoność.

Zamówił filiżankę herbaty, usiadł obok okna i pił. Od czasu do czasu spoglądał na drugi brzeg; widział katedrę w Lausancie, wieże w Ouchy i zabudowania Beau-Rivoge. Nie doznawał jednak najmniejszej odrazy. Między nim a przeszłością stanęła błękitna woda. On stanął nad głębiną, — wyrwał most, skruszył go i rzucił gruzy w przepaść. Nie

było powrotu. Wahał się chwilę w końcu jednak zadał sobie gwałt.

Po niedługiej chwili wszedł na dół do jadalnej sali; usiadł obok małego niezajętego stolika i czekał na potrawy. Naprzeciw obok stołu siedziało dwóch francuskich obywateli, zdaje się kupców z miasta. Paweł wdał się z nimi w rozmowę. Mówili o handlu, cłach, polityce, — a Paweł zapomniał zupełnie, że rozmawia z nimi „starym sposobem”. Na rzeczy patrzył się jak onl, ze starego punktu widzenia i nawet na myśl mu nie przyszło oprzeć się im w nierednym wypadku. Nawet czuł poniekąd zadowolenie, że operuje tymi samymi odwiecznymi pojęciami co i oni; zdało mu się, że odnalazł swoich dawnych przyjaciół. Myśli przychodziły mu bez żadnego wysiłku, nawet niespostrzeżenie; język się wyzwól słowem uczuł jakąś łączność z tymi ludźmi.

Właśnie kończył rozmowę o cłach, wyświetlając im niektóre rzeczy po swojej nieco myśli, zupełnie w tendencji czysto humanitarnej, gdy nagle otworzyły się drzwi i do sali wszedł młody chłopak w towarzystwie jakiegoś księdza. Chłopak wyglądał z wejrzenia jakgdyby jakiś syn bogatych rodziców. Pięknie ubrany, z Baedekierem w ręce, z alpejską laską, z piękną również rękojeścią. Ksiądz w swojej czarnej sutannie wyglądał jak tęga, stara kobieta. Pomógł zdjąć chłopakowi zawrutek i usadowił go obok komina na krześle. Chłopakowi jednakże nie podobało się to rozporządzenie; przesiadł się na inne miejsce. Ksiądz, który w tym wypadku grał rolę słuchającego i nauczyciela zezwolił na to z całą dobroduszością. Gdy zasiedli do stołu, chłopak otworzył książkę i chciał czytać; ksiądz je-

dnak przerwał mu uporządkowaniem stołu i troskliwym prawdziwie umieszczeniem dywanu pod nogami dwunastoletniaka. Ksiądz dokonywał tych czynności jak jaka dobrze obyta kelnerka, podczas gdy chłopak dawał za każdym razem oznaki swego niezadowolenia. Skoro im przyniesiono zamówione potrawy duchowny dobył brewiarz z kieszeni, wyběnił kilka modlitw przerywanych przez chłopaka, który na głos czytał swego Baedekiera i zapytywał się o dotyczące wyjaśnienia. Ksiądz odpowiadał na wszystkie zapytania skinieniem głowy, lub też milczał, wyrzucając jakieś półsłowa. W końcu powstał, zdjął zawrutek i chciał ją z łagodną i delikatną przemocą, narzucić młodzieńcowi; ten jednakże rzucił ją na podłogę. Ksiądz podniósł ją z uśmiechem, otrząpał z kurzu i położył obok siebie. Na krześle młodego władcy.

Paweł, który w ogóle nienawidził księży za to, że tyle złego dzieje się przez nich na świecie, nie uczuł też i teraz najmniejszego wzruszenia, gdy zobaczył malec odrzucał i kopał każdy dobroczynny gest księdza.

Obecnie zajął się duchowny przyrządzeniem sałaty, podczas gdy pan czytał kartę, na której były wypisane rodzaje wina. Stary człeczyna, który wyglądał jak prawdziwy symbol pokory i wyrzeczenia się, baczył na każdy ruch swego despoty, pytał się ile, mu ma wlać oliwy, ile wsypać pieprzu, a ile soli.

Jeden z obecnych obywateli, przypatrując się całej tej pikanterji postanowił rzucić coś na przysmak; gdy się ksiądz, odwrócił rzekł:

(C. d. n.)

Urzednik wręczył mu wszystkie przesyłki, a mianowicie worek z pieniędzmi, zawierający 17,180 koron, kilka mniejszych paczek, kilka paczek z listami i paczkę z obrazkami. Wszystko to zabrał nieznajomy na ręczny wózek.

Gdy już było zapóźno spostrzeżono, że ów nieznajomy był oszustem.

Z Cesarstwa.

△ **Precz z Niemcami.** Z Petersburga donoszą, że odwiedziny angielskie wywołały pewnego rodzaju demonstrację przeciwniecką. Wśród tłumów, który zebrał się na powitanie delegatów angielskich, wołano: — „Precz z Niemcami!”

△ **Skazanie Włodzimierza Korolenki.** Petersburska izba sądowa skazała na 2 tygodnie więzienia znanego pisarza Korolenkę, oskarżonego z art. 129 za artykuł, zamieszczony w „Russkimi Bogatstwie” w r. 1907.

△ **Obtędy religijny.** Z Kiszyniowa donoszą, że w powiecie bałckim pod wpływem agitacji mnicha Inocentego daje się zauważyć masowy obtędy religijny.

Włóścianie miejscowi sprzedają bydło i mienie w oczekiwaniu końca świata.

△ **Demonstracja rewolucyjna w Rydze.** W rocznicę 22 stycznia kilkuset robotników ryskich na przedmieściu Szrejnbusz urządziło demonstrację, przechodząc ulicami ze śpiewem pieśni rewolucyjnych i czerwonymi sztandarami. Jak pisze prasa lotewska, zawezwany znaczny oddział policji powitano strzałami. Kamiono rewirowego i dwóch policjantów. Policja dała salwę i raniła kilku demonstrantów w tem trzech ciężko. Demonstranci pierzchnęli, część zaś aresztowano. W mieście w związku z demonstracją dokonano mnóstwa rewizji i aresztowań. Według oficjalnych wiadomości, informacje pism lotewskich nie znajdują potwierdzenia. „Kiszyn Wiestnik” pisze, że policja była uprzedzona o demonstracji i gdy tylko zebrał się w Szrejnbuszu tłum młodzieży, natychmiast go rozpedzono, przyczem rozległy się wystrzały.

Z LITWY I RUSI.

× **Usuwanie sztyldów.** Z polecenia administracji policja w Winnicy nakazała zdjąć wszystkie sztyldy w języku polskim, należące tak do zakładów handlowych, jak i osób prywatnych. Właścicielom sztyldów wyznaczono termin dla zamiany ich na inne, w razie zaś niewykonania powyższego rozporządzenia, winni mają być pociągani do odpowiedzialności.

× **Gimnazjum w Płoskirowie.** Płoskirowska rada miejska ma zamiar zwrócić się do najbliższego zgromadzenia ziemskiego z propozycją otwarcia w Płoskirowie gimnazjum męskiego.

Miasto asygnuje na ten cel 25,000 rubli, oraz zobowiązuje się udzielić bezpłatne grunty pod budowę gmachu dla gimnazjum. Postanowiono podobno również słać się o otwarcie w Płoskirowie seminarjum nauczycielskiego; rada miejska i na ten cel ma udzielić gruntu miejskiego.

× **O dobra ka. Ogińskiego.** Wobec stale wpływających skarg, prokuratora kirowska rozpoczęła śledztwo co do działalności opiekunów nad milionową majątnością zmarłego księcia Bondana Ogińskiego.

Wiadomości krajowe.

+ **Kary prasowe.** „Iskrę” sosnowiecką skazano administracyjnie przez gubernatora piotrkowskiego na 100 kary za umieszczenie w numerze 350-ym z r. z. artykułu pod tyt. „Wobec samorządu”.

— Redakcja tygodnika „Zaranie” skazana została w drodze administracyjnej na 100 kary za artykuł o kolei warszawsko-wiedeńskiej, umieszczony w nrze 47 z roku ub.

+ **Ciągnięcie loterii klasycznej.** Ciągnięcie 1-szej klasy 198 loterii klasycznej Królestwa Polskiego odbywać się będzie dnia 8 i 9 lutego o godzinie 10 rano w Banku Państwa przy ulicy Bielańskiej w Warszawie.

+ **Uwolnienie.** Były redaktor „Wolnego Głosu”, p. Wiktor Kiner, którego zaaresztowano przed kilku tygodniami w celu zesłania na dwa lata na Syberję, został obecnie uwolniony z aresztu.

Oświadczono mu przytem, że władze uwzględniły jego podanie, co do zaniechania zesłania, ponieważ za artykuł inkryminowany był już skazany sądownie.

Przedstawienia dla naszych abonentów.

Na dziesiętnaste z rzędu przedstawienie u naszych prenumeratorów

w teatrze Popularnym,

które odbędzie się dziś

we Wtorek 30 stycznia r.b.

wybrałiśmy nadzwyczaj dowcipną komedję Szekspira p. t.

Wiele hałasu o nic

Bilety, za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty, nabywać można w administracji pisma naszego, po następujących cenach:

| | |
|--------------------------------|----------|
| Łoże po rb. 1.80. | |
| Krzesła w 1, 2 i 3 | — 60 kop |
| „ 4, 5, 6 i 7 | — 48 |
| „ 8, 9, 10, 11 i 12 | 42 |
| „ 13, 14 i 15 | — 37 |
| „ 16, 17 i 18 | — 32 |
| „ pozostałe | — 27 |
| „ boczne bliższe | — 40 |
| „ dalsze | — 32 |
| „ najdalsze | — 25 |
| Balkon 1 rz. | — 35 |
| „ 2 i 3 | — 30 |
| „ 4 i 5 | — 25 |
| „ 6, 7 i 8 | — 20 |
| Galerja numerowana | — 20 |
| Nienumerowana | — 12 |
| Szatnia i programy bezpłatnie. | |

KRONIKA.

— (r) **W sprawie kryzysu przemysłowego.** Jak już donosiliśmy w piątek ubiegły odbyła się pod przewodnictwem gubernatora piotrkowskiego narada przemysłowców w sprawie przemysłu łódzkiego.

Gubernator Jaczewski interesował się szczegółowo czy praca w fabrykach odbywa się normalnie, czy nie zredukowano godzin pracy, jaka jest wysokość płacy robotniczej, czy płacę tę obniżono, czy istnieje zamiar obniżenia jej na przyszłość, jaki nastrój panuje w sferach robotniczych, jak długo przeciągnie się kryzys obecny i t. d.

Przemysłowcy udzielili p. gubernatorowi wyczerpujących informacji.

— (r) **Z policji.** Przybyły do Łodzi referent piotrkowskiego zarządu gubernalnego p. Zanemojski kontroluje nie tylko działalność policji dodatkowej lecz i stałej.

Wczoraj zwiedził referent wszystkie rewiry policyjne.

— (r) **Urlop.** Prokurator piotrkowskiego sądu okręgowego p. Łanszyn otrzymał urlop dwutygodniowy. Zastępować go będzie podprokurator Wasiljew, który przybył już wczoraj w sprawach służbowych do Łodzi.

— (r) **marjawici.** Gubernator piotrkowski p. Jaczewski przesał policji łódzkiej rozporządzenie telegraficzne do starczyńa mu niezwłocznie szczegółowych informacji o zajściach ostatnich wśród marjawitów łódzkich.

Zadany raport przesał p. gubernatorowi przez umyslnego kurjera wczoraj jeszcze.

— (r) **Odnawianie kościołów.** Ministerjum spraw wewnętrznych wydało w swoim czasie okólnik, że odnawianie kościołów rzymsko-katolickich prowadzone być może bez zezwolenia władzy cywilnej.

Obecnie ministerjum wyjaśniło, że okólnik ten dotyczy wyłącznie gubernji

w Cesarstwie, dla Królestwa Polskiego natomiast obowiązujące jest wydane dawniej prawu, wedłu którego odnawianie kościołów, wymaga zezwolenia ministra spraw wewnętrznych, jeżeli połączone z tem koszta przewyższają 3000 rb. Odnawianie kościołów, połączone z kosztami poniżej 3000 rb., przedstawiać należy do zatwierdzenia władzy gubernalnej.

O decyzji tej otrzymał już wczoraj zawiadomienie magistrat łódzki.

— (z) **Mróz zelżał.** Dziś, o godz. 8 rano, termometr Peamiura wskazywał 7 niżej zera.

— (r) **Z tow. kolonji letnich.** W czwartek 1 lutego r. b. o godzinie 9 wieczorem w lokalu żydowskiego Towarzystwa dobroczynności (ulica Zachodnia nr. 20) odbędzie się ogólne zebranie członków Towarzystwa kolonji letnich dla dzieci żydowskich m. Łodzi.

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków ogólne zebranie odbędzie się w dniu 17 lutego i będzie prawomocne, jako zwołane w drugim terminie, bez względu na ilość obecnych członków.

— (x) **Z magistratu.** W dniu 19 lutego r. b. w magistracie tutejszym odbędzie się licytacja na oddanie w trzech letnią dzierżawę budynku miejskiego w parku przy ulicy Mikołajewskiej; licytacja na lokal na cukiernię rozpocznie się od sumy 500 rb. a na zakład wód mineralnych — od 100 rb.

— (r) **Upadłość.** Piotrkowski sąd okręgowy ogłosił upadłość kupca łódzkiego Jakóba R. Kornblita, którego polecono osadzić w warszawskim więzieniu dla dłużników.

Kuratorem masy upadłości mianowano adw. przys. Władysława Otto.

— (r) **Z Talmud Tory.** Zapisy do nowych równoległych klas szkoły ludowej Tow. „T. Tora” odbędzie się w dniu jutrzejszym.

Następnie dn. 1 lutego, egzaminy wstępne.

Kandydaci składają metrykę urodzenia i 10 rb. wpisu za półrocze.

Zarząd zwraca uwagę, iż prawo wstępu do tych tanich klas przysługuje tylko ubogim.

— (r) **Ze zgromadzenia ozeladników tokarskich.** W ubiegłą niedzielę, w lokalu własnym przy ulicy Andrzeja nr. 44, przy współudziale 52 członków, pod przewodnictwem Adolfa Szmita, odbyło się miesięczne zebranie.

Dochód w styczniu wyniósł 42 rb. 90 kop., rozchód 31 rb. 87 k.; stan kasy — 727 rb. 69 kop.

— (r) **Zabawa tokarzy.** W nadchodzącą sobotę, dnia 3-go lutego r. b. w domu Ludowym przy ulicy Przejazd nr. 34 odbędzie się zabawa taneczna członków Zgromadzenia zjednoczonych czeladników tokarskich.

Weście dla panów, wraz z damą — 1 rub.; damy płacą za wejście — 40 kop.

— (r) **Fakiry w Łodzi.** Trójka fakirów indyjskich, którzy na pierwszym występie w teatrze Wielkim zdumiewali liczną zbraną publiczność, dokonywanymi na sobie doświadczeniami, przybywa raz jeszcze do Łodzi w czwartek 1 lutego r. b.

Przedstawienie, jak i przedtem odbędzie się w teatrze Wielkim. Tym razem program zapewnia zupełnie nowy seans, który wykonany będzie przez p. Saadi Dzebbari i pp. Solimana Ben-Saida i Ben-Anosami wobec zaproszonego grona lekarzy.

— (e) **Koncert „Kofa”.** W niedzielę odbył się koncert Kofa pracowników D. Z. F.-Ł. w lokalu własnym przy ul. Widzewskiej nr. 73. Program koncertu, zapowiadający wiele wysoc artystycznych produkcji, nie zawiódł pokładanych w nim nadziei. Z grona wykonawców na pierwszy plan wysunął się chór „Kofa” wykonaniem „Serenady” Marchnera i „Mazura” Lewandowskiego.

Jest to chór, dzięki szczerzej i intensywniej pracy dyr. Z. Szczepańskiego, dobrze zespołowany i zharmonizowany. Kto zna choć pobieżnie historię tego chóru, ten potrafi zrozumieć i ocenić co znaczy dobre kierownictwo. Następnie p. Galiński odegrał na skrzypcach fantazję B. Singla „La somnambule” i mazurka Wronskiego „Pożegnanie Krakowa”.

Za dobre wykonanie nagrodzono solistę długo niemilkającymi oklaskami. Niezwykłym powodzeniem cieszył się znany kwartet męskich pp. S. Pyliński, L. i J. Dąbrowscy i Ciesielski. Wykonawców po odegraniu kilku utworów zmuszono formalnie do bisowania, co też chętnie aż 3 razy uczynili.

P. Stępowski odśpiewał „Arję z kurantem” z op. „Straszny Dwór” Moniuszki. Dzielnie akompaniowała solistka p. W. Credo.

W III części największy sukces zyskał podwójny kwartet chóru, który wykonał „Tajemnicę” Galla i „Humoreske” Belmana.

Zakończył koncert popis monologisty p. Machnika, który wykonał kilka monologów i dorzucił na bis kuplet.

Po wyczerpaniu programu nastąpiły gry towarzyskie i tańce.

— (r) **Ze Związku ogrodników.** Kancelarję Związku ogrodników przeniesiono z ulicy Piotrkowskiej nr. 145 na ulicę Opatowska nr. 18 do sali jadalnej fabryki i. K. Poznańskich.

4 lutego r. b. odbędzie się miesięczne zebranie, na którym p. Hejrowski będzie miał pogadankę naukową.

Jednocześnie odbędzie się zapisywanie poszukujących pracy.

— (r) **W teatrze „Casino”** nowy i bogaty program. „Clou” przedstawień stanowi dramat w 3 aktach „Ciemne indywiduum”, o treści niezwykle zajmującej. Każda scena dramatu, wykonanego przez pierwszorzędnych artystów, to obraz tajemników życia i smutnych jego powikłań.

Dużo humoru przyniesie natomiast widzom obraz p. t. „Kto sprytniejszy — ten się żeni”. Jest to prawdziwie humorystyczna komedia, pełna nieprzewidywanych niespodzianek i komizmów.

Na wyróżnienie zasługuje również głęboko pomyślana tragedia „Z życia emigrantów” — w wykonaniu artystów berlińskich teatrów cesarskich.

WYPADKI W ŁODZI

— (e) **Napad.** Wczoraj o godz. 7-ej wieczorem, po wyjściu robotników z fabryki Henga przy ul. Długiej nr. 72, niektórzy z nich napadli na podwórzu tegoż domu na kolegę Kazimierza Pruskiwicza i poturbowali go kijami i kawałkami żelaza dopóki P. nie stracił przytomności.

Ciężko rannego wsadzono do do-rożki i odwieziono na stację Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził, iż dwa zębra ma złamane i nakazał przewieźć chorego do szpitala Sw. Aleksandra.

O wypadku powyższym policja spi-sała protokół. W sprawie tej prowadzi się energiczne śledztwo.

— (p) **Niefortunnym woźnicą** okazał się niejaki Michał Juzycki, lat 50, który spadł wczoraj na ulicy Ogrodowej nr. 30 z własnego wozu.

Skutki tego wypadku były fatalne: J. złamał prawą nogę. Odwieziono go na kurację do szpitala Poznańskiego.

— (p) **Krwawy napad.** Dziś o godzinie 2 w nocy, na przechodzącego ulicą Pasaż Szulca nr. 9, Franciszka Chudziwicza, robotnika, lat 21 napadli jacyś ludzie, którzy ranili go nożem w plecy.

Pierwszej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

— (p) **Okaleczenie.** W ciągu dnia wczorajszego wzywano Pogotowie do różnych dzielnic miasta, gdzie lekarze udzielili pomocy trzem osobom, lżej poszwankowanym skutkiem nieszczęśliwych wypadków.

— (e) **Kradzież.** Zamieszkały przy ul. Widzewskiej nr. 10, szwec Izrael Szlajman, zawiadomił, iż czeladnik jego, Sruł Witeś, skradł obuwie.

W. aresztowano.

— (e) **Ospa grasuje.** Zamieszkała przy ul. Składowej nr. 16, Sura Mielstejn zachorowała na ospę.

— (x) **Drobny ogień.** Wczoraj, o godz. 7 m. 30 wieczorem, przy ul. Andrzeja pod nr. 42, wynikł pożar na poddaszu.

Przybyły na ratunek II oddział straży ochotniczej, wkrótce ogień ugasił.

ZAMIEJSCOWA.

— (x) **Zamiast wesela — pogrzeb.** W dniu 19 b. m., do właściciela zakładu Kowalskiego przy Piątkowskiej pod nr. 17 w Zgierzu, p. Antoniego Karbowskiego, przybyła ze wsi Galka, gminy Kleszczów, w powiecie piotrkowskim, 21-letnia Marianna Szekmille-

równa, córka jednego z tamtejszych rolników, w celu zaproszenia krewnych na ślub swój, który miał się odbyć w rodzinnych stronach, wczoraj. Nazajutrz po przybyciu do Zgierza, Szekmillerówna nagle zachorowała i, pomimo ratunku w środę ubiegłą zakończyła życie.

Pogrzeb, tak niespodziewanie zmarłej w przededniu nowego życia panny, odbył się w sobotę na cmentarzu w Zgierzu przy licznych udziałach krewnych, przybyłych na ten smutny obrządek z Piotrkowskiego, oraz krewnych i znajomych ze Zgierza.

Niedoszły pan młody, Adam Modrzejewski, ze wsi Złobnicy, w powiecie piotrkowskim, zrozpaczony, odprowadził wybrankę, zamiast do ołtarza do mogiły. Wypadek powyższy wywarł w Zgierzu wielkie wrażenie.

(x) Budżet m. Będzina.
Piotrkowski urząd gubernalny zatwierdził budżet m. Będzina, na r. b., preliminarz którego wykazuje w dochodach i wydatkach 74,740 rb. 30 k.

Ze sceny i estrady.

Teatr Popularny.

Z kancelarii teatru komunikują nam co następuje:

We wtorek, odegrana będzie klasyczna komedia pełna dowcipu i poetycznych zwrotów p. t. „Wiele hałasu o nic”, W. Szekspira.

W środę „Bankructwo” w 5 aktach B. Bönsona.

We czwartek, „Bankructwo” w 5 aktach, B. Bönsona.

W piątek, z powodu święta dwa przedstawienia; po południu o godz. 3 „Mazepa”, tragedia J. Słowackiego w 5 aktach, wieczorem zaś o godz. 8.15 „12 żon Jafeta”.

W sobotę, po południu dla młodzieży „Tajemniczy Dzemiś” w 4-ach aktach.

W przygotowaniu jedna z najgłośniejszych nowości, która obiega wszystkie sceny z olbrzymim powodzeniem, a w Warszawie grana jest równocześnie w dwóch teatrach, p. t. „Gdzie Kohnowie” w 4 aktach.

Jasełka.

Jak było do przewidzenia, wczorajsze przedstawienie w teatrze Popularnym na rzecz niezamożnych uczniów pensji pani Pruszyńskiej, ściągnęło liczną publiczność, która zapełniła widownię do ostatniego miejsca.

Odegrano „Jasełkę” Marii Konopnickiej z muzyką J. Maszyńskiego, pod kierunkiem pp. prof. Tadeusza Joteiki i artysty teatru Popularnego p. Rydzewskiego.

Artyści wywiązali się ze swego zadania bardzo dobrze, szczególnie panna Lichtensztein w roli panny młodej. Nie szczędzono więc wykonawcom nuleżnych oklasków i obdarzono ich kwiatami.

Na zakończenie odegrano „Bocianów” Konopnickiej w przeróbce Andrzeja Marka.

Należy się spodziewać, iż cel właściwy osiągnięto, dochód bowiem z przedstawienia jest dość znaczny.

Kronika sądowa.

Rabunek.

(e) II wydział karny piotrkowskiego sądu okręgowego rozwał na kad. w Łodzi, w dniu wczorajszym sprawę 37-letniego Wojciecha Smolarka, mieszkańca wsi Parliny, gminy Chobienie, piotrkowskiego powiatu.

W styczniu 1911 roku agent sprzedawcy maszyn do szycia Starka Rozena, Wolf Prync sprzedał maszynę do szycia, zamieszkałemu w Łodzi, Wojciechowi Smolarkowi, za 80 rb. gotówką, lub też za 100 rb. na raty po rublu na tydzień.

Nie posiadając gotówki, Smolarek wydał Pryncowi weksel na sumę 100 rb. „in bianco”.

W miesiącu marcu tegoż roku Smolarek przybył do Pryncy i zawiadomił go, iż chce zapłacić pieniądze, które się należą za maszynę, wskutek czego Prync w dn. 20 marca st. st. uprosił swego znajomego Mioszka Perła, by udał się

wraz z nim do Smolarka po pięćdziesiąt weksel Smolarka, chcąc takowy położyć na sól, lecz Smolarek wyrwał mu z rąk weksel, rozerwał go i schował do kieszeni, a następnie, schwyciwszy 100 rb., które leżały na stole, również je ukrył w kieszeni. Na siedz-twie S. zeznał, iż wyrwał z rąk Pryncy weksel w celu zniszczenia, i objaśnił, iż prócz weksla na kupioną maszynę dał jeszcze zobowiązanie na taką sumę (100 rb.).

W obawie, by dwa razy nie płacić zażądał od Pryncy zwrotu zobowiązania, lecz ponieważ takowego P. nie chciał mu dać, wyrwał mu z rąk weksel. Sąd skazał Smolarkę na 8 miesięcy więzienia, zaliczając mu 3 miesiące, które odsiadywał przed wyrokiem.

Smolarek, niezadowolony z powyższego wyroku, podaje apelację.

Rabunek z pobiciem.

II wydział karny piotrkowskiego sądu okręgowego rozwał w dniu wczorajszym następujące sprawy:

1) w pierwszej odpowiadali m. gm. Beldów, pow. łódzkiego 17 l. Adam Podębski i m. gm. Włoszczowa, kieleckiego powiatu, oskarżeni o to, iż w d. 21 maja st. st. 1911 r. na drodze około m. Zgierza, uzbrojeni w kasty, napadli na przechodzącą włościankę Franciszkę Janczak 50 l. liczącą, pobili ją i zrabowali 5 rb. 50 k.

Na sądzie obydwoj pod sądni dowiny się przyznali i objaśnili. Podębski, iż na rabunek podniósł go Kozłowski, Kozłowski zaś podmawiał Podębskiego iż on to miał przewrócić Janczakową na ziemię i zabrać pieniądze.

Obydwoj już byli karani za kradzieże.

Wobec przyznania się sąd świadków nie badał.

Sąd skazał Podębskiego i Kozłowskiego, po pozbawieniu praw i przywiejów na 4 lata ciężkich robót.

O kradzież.

Tenże sąd skazał 19 letniego Stefana Golinika za kradzież rzeczy w dniu 29 sierpnia r. z. z mieszkania Ryfki Wadowskiej przy ulicy Pańskiej nr. 7, za pomocą podrobionego klucza i złamanie zamku u szafy na 6 miesięcy więzienia.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W imię prawdy uprzejmię proszę o udzielenie miejsca na szpaltach Szanownego Pańskiego organu dla następujących słów kilku.

Zapytywany przez wiele osób w kwestji rzekomego wywiadu mego z korespondentem redakcji „Rozwoju”, niniejszem oświadczam, że z żadnym z członków redakcji tego pisma nie tylko nie rozmawiałem, ale nawet nie widziałem go na oczy.

Racz przyjąć, Szanowny Panie Redaktorze, wyrazy wysokiego szacunku i poważania.

† Leon M. A. Gołębiowski
biskup marjaw.
Łódź, 28 stycznia 1912.

Współzawodnicy Esperanta.

(Art. nadesłany).

W numerze 17 „N. K. Ł.”, z d. 22 stycznia zamieszczona została między wiadomościami „ze świata” drobna wzmianka o nowym języku międzynarodowym „Antido”, który jakoby stał do konkurencji z Esperantem, i że autorem tegoż jest pewien profesor genewskiego uniwersytetu, zarazem członek Akademii Esperanckiej, który obecnie zakłada pismo w celu propagandy swego języka.

Wspomniana informacja, powtórzona w pismach zagranicznych, jest niezgodna z rzeczywistością co udowodnić można z łatwością poniższem wyjaśnieniem rzeczowem.

W roku 1906. odbył się w Paryżu zjazd 10 delegatów, wybranych z pośród kilkuset przedstawicieli Towarzystw Naukowych i Uniwersytetów całego świata cywilizowanego, w celu wybrania i ogłoszenia za międzynarodowy środek poroz-

B. P.
Paulina z Blochów Łaska
WDOWA
po długich i ciężkich cierpieniach zmarła, przeżywszy lat 74.
Po rąnieniu w smutku dzieci, wnuki i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w środę d. 31 b. m. o godz. 2-ej p. p., z domu przy ul. Konstytucyjnej Nr 80 na miejsce wiecznego spoczynku.

Saul Piszczkowski
b. obywatel ziemski,
po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dn. 29 stycznia 1912 r., przeżywszy lat 78.
Pogrążona w głębokim smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w środę dnia 31 b. m. o godz. 1-ej po poł. z mieszkania przy ul. Wólczańskiej Nr 144, na miejsce wiecznego spoczynku.

zumie wawczy, jednego z pośród istniejących podówczas języków sztucznych jak: „Esperanto”, „Spacki”, „Bolak”, „Idiom neutral”, „Latino sine flexione” i t. d.

Mniej więcej w tym samym czasie francuz p. Louis de Beaufront utworzył nowy język sztuczny „Ido”, będący wszakże tylko przeróbką Esperanta, a delegatom wspomnianego zjazdu p. p. Lean i Couturat udało się wywalczyć mu pierwszeństwo. Natychmiast też po teoretycznym przyjęciu „Ido” przez zjazd wychodził zaczął w języku tym organ propagacyjny, który rozszło się w tysiącach egzemplarzy we wszystkie strony świata.

Równocześnie jednak stronnicy Esperanta, najsilniejsi już wówczas liczbą i zapalem, a zarazem przekonani o doskonałości swego języka podnieśli wszędy żywy protest przeciwko takiemu załatwieniu kwestii, powodując tym samym, podział zwolenników idei języka międzynarodowego na dwa obozy.

Wtedy to właśnie, a ściślej w roku 1907, esperantysta, profesor genewskiego uniwersytetu p. René de Saussure ogłosił „Antido”, coś pośredniego między „Ido” a Esperantem, zamierzając drogą kompromisu znaleźć punkt wyjścia dla dążeń dwu przeciwnych stronnictw.

Ponieważ wszakże ruch idystów, z którego dziś zaledwie echa jeszcze zostały, osłabił znacznie już po upływie krótkiego czasu, a Esperanto sam przez się wyprzedził, jako jedyny i powszechny język międzynarodowy, prof. de Saussure uznawszy listem publicznym projekt „Antido” za zbyt czysty wyczołgał go zupełnie z obiegu.

Od lat kilku prof. de Saussure członek Akademii Esperanckiej i Komitetu Lingwistycznego redaguje jeden z najważniejszych organów esperanckich w Genewie i napewno niemniej od nas zdumiał by się wieścią, że wykreślony przez niego własnoręcznie z dziejów językoznawstwa „Antido” w skrzyszono dziś w charakterze współzawodnika Esperanta:

Nie rozważając nawet przez kogo i w jakim celu puszczone być mogła w obieg najświeższa wiadomość o „Antido” stwierdzić wypada przy sposobności, że zarówno tak dawno zagasie iskiarki fantazji, jako i nowe w rodzaju ogłoszonego i zapomnianego w roku ubiegłym języka „V.v.”, uważane być mogą jedynie za bieżące ogniki, które pręcej czy później giną bez śladu w zwyciężkich promieniach zielonej gwiazdy Esperanta.

Zygmunt Szymański.

Ucieczka Rejmana.

Zaznaczyliśmy wczoraj pogłoskę, jakoby ojciec Rejman miał wyjechać z klasztoru „Braci miłosierdzia” pod Wiedniem, gdzie przez czas dłuższy przebywał — do Ameryki.

W celu sprawdzenia tej pogłoski „Kur. Warsz.” zwrócił się do swego korespondenta wiedeńskiego, który na-

desłał w odpowiedzi telegram następujący:

„Zarząd klasztoru komunikuje mi, że ojciec Euzebjusz Rejman bawił od 26 maja do końca listopada w klasztorze „Braci miłosierdzia” w Hütteldorfie pod Wiedniem. W tym czasie wyjechał, jakoby do Lwowa, na rekolekcje w jednym z klasztorów tamtejszych i od tego czasu niema o nim w Hütteldorfie żadnych wieści”.

Według tej wskazówki odnieśliśmy się więc niezwłocznie do naszego korespondenta lwowskiego, który nie omieszka nam w tej interesującej sprawie nadesłać niebawem wyczerpujących informacji.

Sprawa chełmska w Dumie.

Petersburg, 29 (1) — Przewodniczy Rodzianko.

Po odczytaniu spraw bieżących i oświadczeniu Pietrowa III o smutnym stanie dotkniętej neurodzajem ludności w pow. szaryński i ekaterynburskim i komyszkowskim, przystąpiono do dalszej dyskusji ogólnej w sprawie projektu odłączenia chełmszczyzny.

Zukowski mówi, że kruchy pod względem technicznym i prawodawczym projekt chełmski, posiada jednak olbrzymie znaczenie polityczne, jako sztandar wojującego nacjonalizmu, jako wskaźnik niewzruszonego kursu przed wyborami. Godząc się z tym faktem, że Polska weszła do składu państwa rosyjskiego w formie pewnej jednostki, polacy nigdy nieschodzili z gruntu państwowego, lecz nie mogą zamykać oczu na tę okoliczność że wychwalając zasadę obrony narodowości rosyjskiej na Chełmszczyźnie, większość Dumy przez to samo popycha rząd do okrutnej walki z narodem polskim, gdyż skoro rząd weźmie się do określenia celu, to musi zastosować wszystkie środki jakimi rozporządza.

Przewidywanie tej nieuniknionej walki między narodem polskim a rosyjskim zmusza polaków do walki przeciwko odłączeniu Chełmszczyzny, gdyż walka ta chyba nie odpowiada ani zewnętrznemu ani wewnętrznemu położeniu kraju. Dążenia do obrony interesów nacjonalistycznych narodowości rosyjskiej są zupełnie zrozumiałe, ale to osiągnąć można tylko drogą podniesienia kultury i wogóle środkami zasadniczymi, podjętowanymi przez rozum państwowy i uczucie miłości patriotycznej. Tymczasem niniejszy projekt stanowi wytwór intryg politycznych, którego powodzenie wyjdzie na korzyść partyjnego nacjonalizmu wojującego w celu agiaci przedwyborczej ich platform i umocnienia partyjnych zamierzeń do roli kierowniczej w kraju i rządzie. (Ostatki na lewicy).

Pawłowicz krytykował poglądy przeciwnie projektowi hr. Uwarowa, przemawia za ograniczeniem żydów co do nabywania gruntów i wnosi popraw-

ke, aby przepisy co do nabywania nieruchomości w gub. chełmskiej stosowano takie same jakie dziś obowiązują w 9 guberniach zachodnich. (Okłaski na prawicy).

Markow II upatruje w projekcie wielką szkodę, gdyż umacnia fałszywe pojęcie o istnieniu jakiegoś tam realnego Królestwa Polskiego, którego w rzeczywistości nie ma. Ale jeśli władza rosyjska nie ma innej na to rady, aby zabezpieczyć rosyjskiego chełmszczanina, to należy projekt ten przyjąć.

A przyjąć go trzeba, choćby dlatego, że rozwiewa iluzje polskie, szkodliwe przede wszystkim dla samych Polaków, z których to iluzja jest jedna, że istnieje obowiązujące dla rosyjskiej władzy państwowej metrykalne terytorium polskie.

Mówca odczytuje odezwę z powodu odłączenia Chełmszczyzny, wydaną w Warszawie, a nawołującą do wyjątkowej walki. Iluzję trzeba rozwiać, trzeba przypomnieć, że Polska, jako państwo, nie istnieje.

Po mowie Babiańskiego przemawiającego za odroczeniem projektu i hr. Bobrińskiego, który skończył swą mowę zapewnieniem, że projekt przyjęty zostanie i Chełmszczyzna będzie ocalona dla narodu rosyjskiego (okłaski na prawicy i w części centrum), przyjęto wniosek ograniczenia liczby mówców z 80 do 20.

Przemawiali dalej Zawisza, Januszkiewicz i Świeżyński, poczem dalszy ciąg dyskusji chełmskiej odroczone.

TELEGRAMY.

Tel. Ag. Pet. i pryw.

Strajk w Portugalji.

Lizbona, 29 stycznia.—Syndykaty robotnicze wysłały z swej strony delegatów na prowincję, celem propagowania i obmyślenia środków zamierzonego strajku powszechnego w całej Portugalji. Delegaci zostali z polecenia władz republikańskich uwięzieni.

Uwolnienie rozbójnika.

Rzym, 29 stycznia.—Ostawiony swego czasu, a głośny opryszek i herszt bandy zbójckiej, nazwiskiem Dangelo, został dziś puszczonej na wolność, po odsiedzeniu 40-letniej kary ciężkiego więzienia, na jaką zamienił mu wówczas, drogą łaski królewskiej, dziad obecnego króla, Wiktor Emanuel, wyrok śmierci.

Zlinczowanie 5 generałów.

Guajaquil, 29-go stycznia. Tłum wtargnął do więzienia w Quito i zlinczował pięciu generałów, przywódców rewolucji.

Zabranie statku.

Chodajda, 29-go stycznia. Szalupa kłozownikowa włoskiego „Piemonte” po podniesieniu białej flagi zabrała łódź motorową, płynącą pod flagą angielską.

Napad kurdów.

Choi, 29-go stycznia. W pobliżu Klarimabada posterunek rosyjski ostrzelany był przez kurdów, przyczem z posterunku zabito dwóch kurdów. Dn.

21 b. m. na tejże drodze w pobliżu Urmi strzelano znow do drugiego posterunku. Tu poległo trzech kurdów. Po stronie rosyjskiej strat niema.

Telegramy własne

„Nowego Kur. Łódzk.”

Hr. Aehrenthal pozostaje.

Wiedeń, 30 stycznia.—Wobec obiegających fałszywych pogłosek o dymisji hr. Aehrenthala, jest Biuro korespondencyjne upoważnione do oświadczenia, że minister zaraz po powrocie z Semeringu ze względu na stan swego zdrowia prosił cesarza ustnie o dymisję, że cesarz się jednak na to nie zgodził w przekonaniu, iż dłuższy urlop hr. Aehrenthala wzmocni i utrzyma go dalej na stanowisku.

Nowe walki w Trypolisie.

Rzym, 30 stycznia.—Agencja Stefanięgo donosi z Trypolisu pod datą wczorajszą: O godzinie w pół do 6 rano dał się zauważyć ruch nieprzyjaciół w kierunku Gargaresz; atak odparto. Wkrótce potem spostrzeżono silny ruch na Einzara; nieprzyjaciół mógł liczyć 3,000 ludzi i atakował bardzo zaciekle. Atak udało się odeprzeć na wszystkich liniach ku południu i południowemu zachodowi. Po naszej stronie 2 zabitych i 8 lekko rannych, nieprzyjacielskie straty są znacznie większe.

Rozwiązanie sejmu chorwackiego.

Zagrzeb, 30-go stycznia. Wiadomość o rozwiązaniu sejmu chorwackiego przysłała zupełnie niespodziewanie. Nikt nie myślał o tem, zwłaszcza że dnia poprzedniego nowy ban Chorwacji ani słowem nie wspominał o możliwości rozwiązania sejmu. Rozwiązanie nastąpiło edyktem umieszczonym w „Dzienniku ustaw państwa”.

Wiadomość o rozwiązaniu sejmu wywołała ogromne wzburzenie wśród ludności. Wzburzenie wzrosło na wiadomość, że dzienniki opozycyjne zostały skonfiskowane, a przywódca opozycji Radicz uwięziony został natychmiast do ogłoszenia reskryptu, rozwiązującego sejm. Nadto wezwany został do protokółu poseł serbski Pribicewicz.

Wiedeń, 30-go stycznia. „Reichspost” ostro atakuje postępowanie nowego bana Chorwacji Csubaja, który swą polityką sprowadza nieszczęście na kraj, tembardziej, że hasłem rządu jest troska i staranie o kraj.

Zamordowanie rewolucjonistów.

Guayaquil (Equador), 30 stycznia.—Wczoraj wtargnął wzburzony tłum do więzienia w Quito. 5-ciu wybitnych rewolucjonistów zostało zamordowanych.

Wojna domowa w Chinach.

Pekin, 30 stycznia.—Wuting-fang telegraficznie wezwał dynastję, aby jeszcze dzisiaj abdykowała. Dziś ma się ewentualnie rozpocząć walka między rewolucjonistami a wojskiem cesarskim. Rząd stara się o przedłużenie zawieszenia broni.

Londyn, 30 stycznia.—Z Pekinu donoszą, że przy eksplozji magazynu prochu w Suidun zginęło 50 osób.

Nowi ministrowie w Bułgarji.

Sofja, 30 stycznia.—Poseł Kristo Teodorow (postępowiec) zamianowany został ministrem handlu i przemysłu, poseł Jabłoński (nacjonalista) ministrem robót publicznych. Oba ministerstwa zostały świeżo utworzone.

Zamachy dynamitowe w Chinach.

Londyn, 30 stycznia. „Daily Tel.” donosi z Pekinu, że zamachy dynamitowe w Chinach przybierają charakter systemu politycznego. W Pekinie, Tientsinie i w Mukdenie zamachy te wciąż się powtarzają.

W Mukdenie zginęło wczoraj z powodu zamachu dynamitowego 5 osób. W ostatnich 5 dniach popełniono w Chinach 33 takich zamachów.

Choroba arcyks. Józefa.

Budapeszt, 30 stycznia.—Arcyks. Józef, który w sobotę poddał się operacji ślepej kiszki, przeżył noc spokojnie. Po pierwszym opatrunku skonstatowano, że rana goi się dobrze.

Anarchiści w Łodzi.

Dzisiaj w nocy policja miejsowa otrzymała wiadomość, że w domu przy ulicy Rybnej nr. 14 ukrywają się niebezpieczne indywidua.

Wobec tego wydelegowano silny oddział policji, który otoczył dom przy ulicy Rybnej nr. 14.

W domu tym na 1-em piętrze wynajmował mieszkanie niejaki Stanisław Napiórkowski.

Policja zażądała otwarcia drzwi.

Drzwi uchylono i z poza nich posypał się grad strzałów w stronę policji. Strzały te wszakże nie wyrządziły żadnej szkody.

W odpowiedzi na salwę ukrywających się w mieszkaniu, policja dała szereg strzałów ze swej strony, poczem wkroczyła do mieszkania, zajętego przez bandytów.

Okazało się, że w mieszkaniu znajdowało się dwóch młodych ludzi. Jeden z nich, śmiertelnie ranny, padł trupem tuż pod drzwiami.

Towarzysz jego otrzymał dwie rany w brzuch na wylot i wyl się w boleściach na podłodze w kałuży krwi. Wezwano na miejsce Pogotowie, którego lekarz udzielił pierwszej pomocy ranemu.

Stan jego jest groźny. Odesłano go do szpitala Aleksandra, gdzie około godziny 10 rano dokonano operacji.

Jak stwierdzono, ranny nazywa się

Władysław Adamowicz, liczy lat 17, a zawodu jest fryzjerem. Znajduje się wciąż w stanie nieprzytomnym.

Dokonana na miejscu w mieszkaniu przy ulicy Rybnej nr. 14 rewizja, wykryła kilka broni, jeden rewolwer, dość znaczną ilość naboju, oraz duży zapas literatury nielegalnej, podług której stwierdzono, że zajmujący owo mieszkanie należeli do grupy anarchistów łódzkich.

Jakkolwiek mieszkanie wynajęte było przez zabitego Stanisława Napiórkowskiego, istnieje przypuszczenie, iż to nie jest jego właściwe nazwisko.

Władze przedsięwzięły nadzwyczaj energiczne śledztwo w kwestji ustalenia osobistości zarówno zabitego Napiórkowskiego, jak i rannego Adamczewskiego.

Strzały, jak się należało spodziewać, wywołały niezwykły popłoch wśród okolicznych mieszkańców.

Do tej pory w Łodzi byliśmy przyzwyczajeni do wszystkiego—wszakże o anarchistach nic jeszcze nie słyszeliśmy, to też niewątpliwie wśród mieszkańców naszego miasta ostatnie wykrycie wywołało niebywałe zdumienie.

(c).

Teatr Popularny Konstanyńska 16.

W CZWARTEK DN. 1 LUTEGO 1912 r.

Bankructwo

Sztuka w 5-ciu aktach Björnna.

Bilety po cenach **zniżonych** do połowy nabywać można codziennie od 10-ej do 1-ej i od 4-ej do 8-ej wieczorem w cukierni p. Komora Dzielna róg Wschodniej do dnia przedst. do g. 1-ej po poł., od 5 ej w kasie teatru po cenach normalnych. 887—2—1

Od dziś do Piątku włącznie: wspaniały nowy program; między innymi

Casino

CIEMNE INDYWIDUA

Dramat w 3 aktach

„z Życia emigrantów”
Kto sprawniejszy — ten się żeni

w wykonaniu najlepszych artystów teatrów **Berlińskich**
Pełna humoru komedia w wykonaniu **Amerykańskich Artystów**

Ceny Popularne.

Orkiestra „QUINTETT”

W wypadkach przedwczesnej neurastenji u mężczyzn

Wzrostu, nerwowe dolegliwości sercowe, okazała się **MURACITHINA ALEKXANDRA** nadzwyczaj skuteczną a zupełnie nieszkodliwym środkiem wzmacniającym. Podług badań znanych powag lekarskich i największych profesorów est **Muracithina** jednym z najsilniejszych środków wzmacniających, czego wreszcie dowodzi **wielka ilość pierwszorzędných orzeczeń**

Muracithina Aleksandra jest skutecznym połączeniem lecytyny i ekstraktu muracithiny.

Literatura: Tajny radca lekarski prof. Mullenburg-Berlin; tajn. rad. lek. prof. Füringer, Berlin; prof. Posner Berlin; prof. Rebourgeon-Paryż; prof. Gole-Curych. Popper-Isis i rad. taj. prof. Senators. Wyczerpująca literatura gratis i franco do usług. Muracithina sprzedaje się we wszystkich aptekach. Główny skład dla Królestwa Polskiego: S. Rościszewski & J. Kirchmayer, Warszawa, Bracka 6, w Wilnie dostać można u J. B. Segalla i we wszyst. innych aptekach.

Bogusław Herse

WARSZAWA 150 Marszałkowska

po powrocie z zagranicy poleca z zakupów paryzkich

Najnowsze Modele Wiosenne

z pierwszorzędných domów paryzkich

specjalnie na **SEZON NICEJSKI**

Nowe Płaszczce,
Różnorodne modele,
Kapelusze—Stroje Głowy,
Futra i Sobole,

Podróżne kostjomy,
Spacerowe,
Wieczorowe, | **STROJE**
Balowe,

Światłolecznicy i Roentgenowski
INSTYTUT D-RA S. KANTORA,
Specjaliści chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopłciowych
ulica Krótka № 4. Telefonu № 19—41. 172 0 0

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowym (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świeżba, hemoroidy) elektrolity (radikalne usuwanie szpecących włosów), masaż wibracyjny i pneumatyczny według prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa), kaustyka, usuwanie brodawek, Endo i cystoskopia (oświetlanie organów moczopłciowych). Elektryczne świetne kąpiele i gorące powietrze. Leczenie syphilisu „Ehrlich-Hata 606”.

Przyjmuje od 8—2 i od 6—9, dla pań od 5—6; osobna poczekalnia.

Dr. Eugenja Kerer-Gerszuni
Choroby kobiece,
Ulica Piotrkowska 121
przyjmuje od 3 do 6 po p. W niedziele od godziny 9 do 12 rano. Telef. 18-17 r1123 0 0

Dr. med. Z. Golc
choroby skórne i wener.
ul. Mikołajewska № 18.
Telefonu № 2060.
Godz. przyjęć od 9 do 12 od 4 i pół do 7 i pół w., w Niedziele i święta od 9 do 12 i pół. r876 10

Dr. med. Leyberg
Choroby skóry, weneryczne i moczopłciowe
0—1, 6—8. Dla pań 5—6 poczekalnia oddzielna.
Krótka 5. Telefon 26—50.

Teatr „URANIA”.

PROGRAM od 16 do 31 stycznia r. b

Ch. Tilly Klein
Tyrolscy w Alpach. — Muzykalny akt.

Cook Et Riley
Eksktryczny skat-eh.

Lor-Jar Trio
Gimnastycy parterowi.

Konrauy
z swoją zadbą wiążącą mat'pa Chatli.

Les Dubary Socurs
Melange akt transformac. iny.

Bronikowski
Polski humorysta.

Harry Walton
Komik-tancerz.

Waletoff
Dziwny człowiek.

Urania-bio
Nowa seria obrazów.

Pod werandą. Koncerty Rumuńskie kapeli Kapel, Sterjan.

Dla Tow. Akcyjnego
które ma na celu, zarówno w Rosji jak zagranicą: transportowanie i ubezpieczanie towarów, uwolnienie od podatku, kupowanie i sprzedaż zarówno w Rosji jak zagranicą różnych towarów i produktów, a także spełnianie różnych zleceń. Potrzebni energiczni przedstawiciele z kapitałem. Oferty ze wskazaniem charakteru zajęcia, referencji i t. p. uprasza się adresować: St. Petersburg, II-gi oddział pocztowy, okazielowi paszportu za № 480. r1683-3

Dr. E. Szyldkret
Akuszerya i choroby kobiece.
Zachodnia 36 m. 7 także wejście z Piotrkowskiej 3 (Hotel Polski)
Godz. przyj. 10¹/₂—12 rano i 4¹/₂—7 po

Dr. L. Klaczkin
Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dla pań od 4—5 po południu. 7113—0

Dr. REJT
Średnia 5, powrót.
Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem „ERLICH—HATA 606” (interven). Leczenie elektrycznością (elektroizem) i masażem wibracyjnym. Dla pań osobna poczekalnia.
Godziny przyjęć: od 8—1 rano i od 4—8 wiecz. W niedziele i święta 9—2 pop

SPECJALISTA
Chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej
Dr. LEWKOWICZ
powrót
Przy syphilisie stosowanie prep „606”
Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
Zachodnia № 33
od 9—1 i od 6—8 dla pań od 5—0 w niedziele od 9 do 3. r. 1109 1 6

Dr. L. Prybulski
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606”
ulica POŁUDNIOWA № 2,
Przyjmuje choroby od 8—1 rano i od 4—9 po poł., pałe od 5—6 po poł. 8674 0 0

Dr. med. Michał Kantor
Choroby Chirurgiczne
ul. POŁUDNIOWA 3
Tel. 18-27
Przyjmuje od 8—10 g. rano i od 3—6 pop



Korzystajcie ze sposobności nadzwyczajnej, zanim będzie za późno!
Wyprzedaj z powodu likwidacji 25 proc. niżej ceny kosztu. Wyprzedaje meble do pokoiów: stołowego, sypialnego, salonów i do kuchni

Magazyn Mebli
A. BAUER
Wschodnia 72 i św. Anny 19.
r1621 0

Sala Koncertowa Vogla W sobotę dnia 3 lutego 1912 r. Sala Koncertowa Vogla

STOWARZYSZENIE KOMIWOJAŻERÓW Ł. O. H. P. prządza

Wielki Konkursowy Bal Maskowy

„Noc pod piramidami“ dla zasilenia funduszy instytucji pomocniczych przy Stow.
O godz. 2-jej po północy „Egipcjan“ Fantary dadzą sygnał do pochodu. **Za 4 najoryginalniejsze kostiumy przeznaczają się 4 nagrody. 2 dla Pań i 2 dla Panów.** Nagrody są do obejrzenia w oknie wystawowym Fragała. Bilety nie są przysyłane, lecz są do nabycia w kancelarii Stowarzyszenia, Mikołajewska 5, a w dzień Maskarady w kasie Sali Koncertowej. Dla uniknięcia natłoku ilość biletów ograniczona. Strój obowiązuje: dla Pań maska, dla Panów frak.

VITTEL
GRANDE SOURCE

WODA STÓŁOWA
VITTEL GRANDE SOURCE

poleca się cierpiącym na
REUMATYZM,
ARTRETYZM
i PODAGRĘ

Przedstawiciel Sz. FORTIE
Moskwa, M. Lubianka Nr domu 14.
Sprzedawca we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

DOBRE LEKI
są zwykle podrabiane przez innych; niemasz
zaiste więcej falsyfikatów i podrabian
nieudolnych niż

Pastylek VALDA
(Pastilles Valda)

we własnym więc interesie zaleca
się Sz. Publiczności żądać we wszystkich
aptekach i składach aptecznych
aby sprzedawano je w pudełkach opatrzonych nazwą

VALDA
i
Banderolą czerwoną

JEDNO TYLKO PUDEŁKO
PASTYLEK VALDA
(Pastilles Valda)

ochroni cię,
Inb uleczy ze wszystkich chorób
dróg oddechowych

Lyrk A. Devigné.

Dziś, 30-go Stycznia 1912 r.

21-ty dzień międzynarodowego SCHAMPJONATU WALKI francuskiej

DZIS 3 WALKI

Krawatzki — Kolodin
Polska Rosja

Baer — G. Riesbacher
Saski Szampion świata

Walka - Rewanż

K. Lemm — Władysław ZBYSZKO
Szwajcarja — Cynałowicz Student uniwersytetu Wiedeńskiego

Dziś występ **Company original Bassy** Gladiateurs Romains

Szczegóły w programach. Początek o g. 8 i pół w.

Nagrody Rb. 10

Ociekły pies „doberman-pinczer“
czarny, z złotymi plamami, uszy
krótko strzyżone, wabi się „Boks“
Odprowadzić Długa № 26, stróż
wskaze. 1682-3-1

Przeciw Kaszlowi i Chrypce
lekarze polecają

FAY'A

Prawdziwe Sodeńskie
Mineralne Pastylki.

Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Ogłoszenia drobne.

A.A.A. Kostiumy Maskaradeni
ul. Pańska 67 parter. Michał Naborowski. 1090-10-

Bardzo eleganckie mieszkania
w ogrodzie, składające się
z 3 pokoi z kuchnią, z elektrycznym
oświetleniem i wszelkimi
wygodami, są do wynajęcia. Wiadomość
Świdzewska 135.

Cantopiec do posług potrzebny
do laboratorium Średnia 20
1343-2-1

Fortepian w dobrym stanie do
sprzedania. Dziecina 81 m 9:
1821-3-1

Filia piekarska do sprzedania
choćby zaraz z powodu zmiany
interesu. Skierniewicka № 3,
1821-3-1

Gramofony, płyty najświetniejsza
bardzo tanio, przyjmuję także
reparacje. Długa 64. Rykowski.
1315-10-1

Jest miejsce w kompie pan,
przypasabiających się na wyższe
patenty nauczycielek arytmetyki.
Wiadomość Przejazd 14,
księżarnia. 1307-2-1

Jednopiętrowe mieszkanie drewniane
domki zaraz tanio do
sprzedania, wiadomość Widzewska
135. 1325-3-1

Młody człowiek (187) z 4-letnim
sowim wykształceniem poszukuje zajęcia
w kantorze, oferty w redakcji, pod „Comptoir“.
1334-2-1

Niemka, młoda, inteligentna poszukuje miejsca do dzieci za bonę. Nawrot 90 Filja piekarska. 1342-3-1

Poszukuje się reprezentanta na wyborowe piwo ryskie na Łódź i okolice. Wiadomość: Warszawa, Królewska 10. J. Jackowski. 1313-8-1

Poszukuje praktyki przedzielniczej. Łaskawe oferty pod „Przedziałnia“ w administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego“.

Pralnia zaraz do sprzedania z nową wyładnią. Ulica Targowa № 60. 1336-2-1

Przybłąkał się buldog, na pierśsiach biała łata, ogon obcięty. Krótka 17 przy Złotej, Józef Zamczycki. 1318-3-1

Różne meble z kilku pokoi w dobrym stanie do sprzedania. Dziecina 50. Wiadomość u stróża. 1333-3-3

Skiep dla trzyczera lub szewca zaraz do wynajęcia różne mieszkania. Wiadomość Cegiłniana 128, u Rządcy. 1338-2-1

Szpulerka potrzebna do fabryki szpulszowych wyrobów. M. Rogoziński i Br. Sachs. Zachodnia 70. 1316-8-1

Zaginat weksel na 50 rd., podpisany przez Wojciecha Kowalczyka. Jest bezwarunkowy. 1330-8-1

Zaginat paszport wydany z gminy Rzew, pow. Łódzkiego, gubernatorskiej, na imię Antoniego Knapkiewicza 1331-3-1

Zaginėta karta od paszportu wydana z fabryki Weissa i Poznanskiego na imię Franciszki Lisowskiej. 1340-1-1

Zaginėta karta od paszportu wydana z fabryki Recharta, na imię Izabeli Murostowskiej. 1337-1-1

Zaginėta karta od paszportu wydana z fabryki Teodora Zejla, na imię Edwarda Winer. 1389-1-1

Zaginėta karta od książeczki legitymacyjnej wydana z fabryki Poznanskiego, na imię Marii Rydlowskiej. 1317-3-1

Dziesięć lat młodszy.

Kiedy nadchodzi pięćdziesiątka, zjawiają się dni, które nam się nie podobają. Organizm staje się podatniejszym do wszelkiego rodzaju przypadłości, i ten, kto spędził młodzież zbyt wesoło, lub niedość rządnie, t. j. ktośkolwiek za bardzo czas spędzał na przyjemnościach lub za bardzo pracował i walczył z przeciwnościami, ten wszystko to zaczyna obecnie odczuwać, jeśli nie przedewszystkiem żadnych środków przeciw nerwom. Co zaś należałoby przedsięwziąć — widać z następnego listu: „Dzięki korzystaniu z zaleconego mi przez pana środka „Kordjalina“, czuję się lepiej, a mianowicie, apetyt, sen, ogólny spokój zjawiają się bardzo widocznie. Bardzo się cieszę, że mogę od Pana dostać środek taki, jak „Kordjalina“, jestem Panu bardzo wdzięczny i dziękuję Panu, Panie Karolu Hartman. Środek Pański polecalem i polecam wielu. Z szacunkiem T. Borysów, Orzechowo Zujewo.

Przykład ten dowodzi, jak silny wpływ posiada system nerwowy na siły życiowe i na usposobienie i że w istocie istnieje dla chorych nerwowych wzmacniający i przywracający siły środek, działający lepiej, niż wielokrotnie używane środki odurzające i podniecające.

Pytanie, w czym znajduje wyraz nerwowość? Występuje ona pod postacią wielu objawów, które pojawiają się bądź pojedyn-

dyńczo, bądź po kilka na raz, naprz. bóle głowy, bóle w członkach, darcie, bóle w plecach, w twarzy, w gardle, w rękach i stawach, miganie w oczach, uderzenia krwi, bićcia serca, bezsenność, ciężkie lub straszne sny, ściskania w piersi, zawroty głowy, uczucie strachu, kaprysy, osłabienie pamięci, żółte plamy na ciele, pulsowanie w naczyniach, bezwład kończyn, przy podnieceniu drganie rąk i nóg, sine kręgi pod oczami, szum w uszach, dziwaczne dątenia i skłonności nienormalne, niemoc płciowa, lęk, skłonności do pijanstwa i inne nadużycia.

„Kordjalina“ w rzeczywistości zasługuje na to, by ją polecano, gdyż dowodzą tego tysiące listów, w których chorzy zwracają się do dr. med. Hartmana S. 78 w St. Petersburgu skrz. poczt. 296.

Sam już fakt, że każdy, kto się powoła na niniejsze ogłoszenie, może dla wypróbowania, otrzymać środek nasz bezpłatnie, świadoczy najlepiej o tem, jak dalece jesteśmy przeświadczeni o skuteczności naszego środka. Należy tylko pod wskazanym adresem wysłać pocztówkę, poczem niezwłocznie i bezpłatnie wysłana zostanie broszura z podaniem sposobu użycia. W przyszłości również za korzystanie z naszej rady, nie będziemy żądali zapłaty, należy tylko nie zwlekać z zamówieniem, gdyż wskutek zwiększonych zapotrzebowań, może zająć zwłoka przy wysyłaniu. 1687-1-1

Zhiotymina

Aptekarza J. Humblet

Zatw. przez Urząd Lekarski Petersburski za № 6816. Zalecany przez pp. Lekarzy z niezawodnym skutkiem jako środek znakomity w przypadkach chorób dróg oddechowych, jak: katar krtani, katar oskrzeli, katary płuc, koklusz, kaszel. Pobudza łaknienie, wzmacnia organy trawienia, a temsamem przyczynia się do ogólnego polepszenia stanu chorego.

Sposób użycia przy każdym flak. Sprzedaż u wyłączn. przedstaw. na Ces. i Kr. Pol. S. M. Goldberga, Warszawa, Rymarska 6, oraz w aptekach i składach aptecznych

STRÓŻ.

z dobrymi świadectwami, umiejac pisać, znający się na urządzeniu centralnego ogrzewania, poszukiwany do pierwszorzędnego domu. Wiadomość Zielona № 17 mieszk. 5 od 2-3 po poł. lub od 7-8 wieczorem.

Udzielam rad i przepowiedni w sprawach handlowych, rodzinnych i miłosnych. Przeszłość, przyszłość. **Cena od 50 kop.** Od 11 r.—9 w. niedziela do 6 wieczór.

Okultysta-chiromanta „Henryk“
(Ch. Kępczyński)
ul. Zielona 41.